

Walka w filozofii prawa

Summary

The Author tries to analyze the notion of fight in the philosophy of law. General conclusion is that fight has always been, is and will be connected with this discipline of philosophy. He describes at least four fields of this fight. First of all, fight is an important element of the philosophy of law, which cannot be separated from this discipline. Secondly, he describes fight between supporters of doctrine of law of nature and legal positivism. The dispute between them has basic importance for the whole philosophy of law as a general law discipline. Thirdly, Author presents some facts from fight for teaching philosophy of law in Poland. The last part of article is connected with the position of fight and fighting in different philosophical and legal ideas.

Pojęcie walki od wieków związane jest z filozofią, a ściślej rzecz biorąc – z uprawianymi i rozwijanymi w jej ramach takich dyscyplinach, jak: prakseologia, agonologia czy etyka. Teoria walki może też stanowić bogate źródło do rozważań z zakresu innych wyspecjalizowanych jej działów, jak: filozofia społeczna, antropologia filozoficzna, filozofia kultury, filozofia polityki, historiozofia, czy wreszcie filozofia prawa. Walka, mimo istnienia wielu definicji, nie jest pojmowana jednoznacznie, zważywszy na to, iż można terminu tego używać zamiennie z takimi wyrazami bliskoznacznymi jak, chociażby: wojna, spór, konflikt, rywalizacja, współzawodnictwo itp.. Według Jana Rudniańskiego walka jest to działanie, w którym stopień trudności oraz związane z nim napięcie psychiczne skłonnii jesteśmy umieścić wysoko na naszej skali typologicznej¹. Najbardziej specyficzną cechą tak rozumianej walki, jako działania jest więc liczenie się z przeciwdziałaniem (czegoś lub kogoś) w postaci przeciwnika². Taka oto walka stanowi swoistego rodzaju aktywne zmaganie się z różnego rodzaju przeciwnościami, problemami, kłopotami, które należy pokonać.

¹ J. Rudniański, *Elementy prakseologicznej teorii walki*, Warszawa 1983, s. 9 i n.

² Ibidem, s. 19.

W ramach filozofii i przywołanych powyżej jej działów można zatem mówić o różnych jej odmianach: walce z przyrodą, walce z żywiołem, walce z opornym twórczym, walce człowieka z samym sobą, walce człowieka z innym człowiekiem, walce rozumu z uczuciem, wolą, pożądaniem, walce ideologii, walce z nędzą, walce z chorobą, walce o byt, walce o prawdę, walce o pokój, walce klas, walce płci, walce ras, walce narodów, walce prawa z bezprawiem, czy wreszcie walce dobra ze złem itd. Dlatego też różne sposoby ujęcia walki na gruncie filozofii prawa stanowić będą kwintesencję moich dalszych rozważań na ten właśnie temat. Trzeba przy tym powiedzieć, że tylko nieliczne z wymienionych powyżej rodzajów walk można odnieść do interesującej nas tutaj dyscypliny filozoficznej. Mówiąc bowiem o filozofii prawa mamy na myśli szczególnie rodzaj ogólnej wiedzy o prawie³, której przedmiot bywa określany jako: istota prawa, idea prawa, prawo natury (naturalne), postulaty prawa słusznego dla danego miejsca i czasu, a więc odnoszącej się, w pewnym sensie, do jakiejś przyszłej rzeczywistości prawa, starając się nakreślić jej klimat i przewidzieć kierunek jej ewentualnych zmian⁴.

Rozpatrując problematykę walki jako nieodłącznego elementu filozofii prawa, zdecydowałem się podzielić ją na cztery bardziej szczegółowe i ściśle ze sobą związane kwestie. Po pierwsze chciałbym skupić swoją uwagę na walce jako istotnym elemencie filozofii prawa – owej dyscypliny filozoficznej zajmującej się istotą, rodzajami i ostatecznymi przyczynami prawa, ujmując je przy tym w relacji do ideałów jako wartości wyższych⁵. Po drugie, wykażę, że w jej ramach bardzo ważne, a może i najważniejsze miejsce zajmuje spór pomiędzy zwolennikami koncepcji prawa natury, a zwolennikami pozytywizmu prawnego, dla których nie ma innego prawa do rozważań niż prawo stanowione. Spór ten ma podstawowe znaczenie dla całej filozofii prawa, zwłaszcza w konfrontacji z pretendującą do miana pierwszej i najważniejszej, a dla niektórych nawet jedynej możliwej ogólnej nauki o prawie, jaką jest teoria państwa i prawa⁶. W ten oto sposób przejdę z kolei do trzeciego aspektu walki w filozofii prawa – jako dyscypliny prawoznawstwa w historycznym już dzisiaj sporze z teorią państwa i prawa. Czwarta natomiast i zarazem ostatnia kwestia dotycząca walki w filozofii prawa, o której tylko wspomnę ze względu na jej wielkie bogactwo, będzie dotyczyć wybranych koncepcji filozoficzno-praw-

³ R. A. Tokarczyk, *Praktyczne treści filozofii prawa*, [w]: *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa*, B. Czech (red.), Katowice 1992, s. 179.

⁴ M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993, s. 2.

⁵ Por. A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 96; M. Szyszkowska, *Europejska...*, op. cit., s. 6.

⁶ *Nauka a polityka. Dziwne losy filozofii prawa w Polsce*, M. Szyszkowska (red.), Warszawa 2001. Zdaniem większości marksistów teoria państwa i prawa była jedyną możliwą ogólną nauką o prawie.

nych, w których to właśnie walka (czy to walka klas, narodów, ras czy też walka prawa z bezprawiem) stanowi ich zasadniczy fundament myślowy.

Przechodząc do pierwszej z zasygnalizowanych kwestii, chciałbym stwierdzić, że walka jest istotnym elementem filozofii prawa, stanowiącym o jej obliczu i charakterze. Chodzi tutaj o to, że jej rozwój *przebiega po liniach permanentnego kwestionowania* [w ramach samego prawa tego wszystkiego], *co zastane*⁷. Każdy więc, kto zajmuje się tą dziedziną, bądź tworzy jakąś nową koncepcję filozoficzno-prawną powinien mieć cechy buntownika – nie zgadzającego się na dotychczas ustalony porządek⁸. Powinien zawsze szukać nowych dróg rozwiązania licznych problemów, czyli, jednym słowem, powinien walczyć o jak najlepsze prawo, wiedząc jednocześnie, że ulepszając je można, w gruncie rzeczy, ulepszyć rzeczywistość. Nade wszystko powinien także dążyć do odzwierciedlenia w prawie najbardziej odpowiednich dla danego miejsca i czasu wartości wyższych.

Z tego względu, konflikt między tym jak być powinno, czyli jakie prawo powinno obowiązywać, a tym jak jest, czyli jakie prawo faktycznie obowiązuje – stanowi esencję filozofii prawa jako ogólnej nauki o prawie. Tak rozumiana filozofia prawa zajmuje się nie tyle prawem obowiązującym tu i teraz, co jak to już podkreśliłem pewnym ideałem prawa, który należy wprowadzać w życie, czyli urzeczywistniać⁹. Zgodnie z powyższym twierdzeniem filozof prawa jest zawsze niezadowolony z tego jak jest, gdyż według niego zawsze może być lepiej i do tego „lepiej” trzeba dążyć. Jak mówił francuski filozof i myśliciel społeczny Henri de Saint-Simon (1760-1825) w *Rozprawie o ciężeniu powszechnym*, każdy filozof powinien wznosić się na szczyty myśli, by stamtąd lepiej rozpatrywać czym świat jest i czym być powinien: *...gdyż to jego właśnie poglądy na to, jakim świat być powinien, kierują społeczeństwem ludzkim*¹⁰. Walka filozofa prawa to przede wszystkim walka o idee prawa zawarte w konkretnych systemach ustrojowo-prawnych, które zmieniają się w zależności od dynamicznych przeobrażeń idei¹¹. W jej efekcie, w każdej sytuacji społecznej istnieje zawsze pluralizm koncepcji filozoficzno-prawnych, jawny lub ukryty, oficjalny lub nieoficjalny, większy lub mniejszy, który jest niewyczerpanym źródłem do zastosowania¹².

⁷ R. A. Tokarczyk, *Praktyczne...*, op. cit., s. 179; Tenże: *Nauka o uprawnieniach naturalnych*, [w:] „Nauka Polska” 1993, nr 5, s. 86.

⁸ Por. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 272.

⁹ M. Szyszkowska, *Związki filozofii polityki z filozofią prawa*, [w:] *Elementy filozofii polityki*, M. Szyszkowska (red.), Warszawa 1992, s. 54-55.

¹⁰ C. H. de Saint-Simon, *Rzecz o ciężeniu powszechnym*, tłum. S. Antoszczuk, [w:] *Pisma wybrane*, t. I, Z. Glinka, J. Szacki (red.), Warszawa 1968, s. 550; R. Brandwajn, *Utopia walcząca*, Warszawa 1962, s. 202.

¹¹ G. L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa*, Lublin 1978, s. 124.

¹² R. A. Tokarczyk, *Nauka...*, op. cit., s. 86.

Zdaniem Antoniego Kościa, metoda stosowana w filozofii prawa, powinna ujmować swój realnie istniejący przedmiot badań jakim jest prawo z punktu widzenia (używając tutaj języka Kanta) – *Sollen*, czyli tego, jak być powinno, a nie z pozycji *Sein*, czyli tego, jak faktycznie jest¹³. Tak oto uwikłane w konflikt prawo, znajdujące się zawsze pomiędzy *Sein* i *Sollen*, stanowi główny przedmiot zainteresowania tej właśnie dyscypliny.

Przechodząc do kolejnych kwestii walki w ramach filozofii prawa, będzie można zobaczyć dość wyraźnie, że są one w gruncie rzeczy ściśle ze sobą związane, jak i to, że mogą one wynikać z wcześniejszych. Dlatego też, głównie w czasach silnych napięć, sporów i konfliktów społecznych, powiększa się rozbieżność między prawem dotąd obowiązującym, a poczuciem sprawiedliwości¹⁴. I to – powiedziałbym – jakimś wyższym poczuciem sprawiedliwości, na pewno innym niż to, które wynika z obowiązującego dotąd prawa stanowionego. Idee owej innej sprawiedliwości niż ustawowa, o których mówią filozofowie prawa, nabierają cech wzniosłości i stają się – jak w prawdziwej walce – godne ofiar, poświęceń i wysiłku tylko po to, by móc je urzeczywistniać¹⁵. Tworzy się wówczas zbiorowe poczucie istnienia innego, a zarazem lepszego i odpowiedniejszego w danej sytuacji prawa, innego niż prawo ustawowe – to, które aktualnie obowiązuje. Wydaje się, że prawem tym jest prawo natury.

Prawo natury (naturalne) może być rozważane w trzech odmiennych perspektywach: filozoficzno-prawnej, etycznej i teologicznej, co dodatkowo komplikuje jego problematykę¹⁶. Prawo to bywa współcześnie rozmaicie określane, jak np.: prawa człowieka, podstawowe wartości, sprawiedliwość ponadustawowa, poczucie słuszności, prawo pierwiastkowe, prawo intuicyjne, prawo odpowiednie, czy wytyczne dla życia w społeczeństwie¹⁷. Koncepcje prawa naturalnego jako prawa obowiązującego niezależnie od jakiejkolwiek władzy państwowej i, w jakimś sensie, nadrzędnego nad prawem tworzoną przez ludzi, wyraża przecież bardzo dawną i niezmiennie aktualną potrzebę tego, by prawo ludzkie było prawem dobrym i aby nie było tylko wyrazem arbitralnej decyzji władzy, która je tworzy¹⁸. Źródłem tego prawa może być istota człowieka, Bóg, rozum, bądź godność ludzka, ale faktem niezaprzeczalnym jest to, że zawsze odnosi się ono do człowieka.

¹³ A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 1999, s. 10 i 20.

¹⁴ Por. M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie*, Białystok 1999, s. 74.

¹⁵ Ibidem, s. 74.

¹⁶ Ibidem, *Człowiek w filozofii prawa*, [w:] *Wokół istnienia człowieka*, M. Szyszkowska (red.), Warszawa 1991, s. 169.

¹⁷ Ibidem, *Zarys filozofii prawa*, Białystok 1994, s. 28.

¹⁸ S. Wronkowska, M. Zmierzak (red.), *Kompendium wiedzy o społeczeństwie, państwie i prawie*, Warszawa-Poznań 1995, s. 106-107.

Teorie prawa natury były formułowane od zarania dziejów ludzkości, gdyż od wieków dostrzegano liczne konflikty społeczne między jednostką a zbiorowością, między potrzebą wspólnoty i dobrem wspólnym z jednej strony, a koniecznością obrony swej indywidualności przed nadmierną ingerencją społeczności – z drugiej strony¹⁹. Takie prawo natury stanowi system najogólniejszych zasad, podług których ocenia się prawo obowiązujące²⁰. Traktowane jest ono wówczas jako propozycja przyszłego, lepszego i właściwszego dla danego miejsca i czasu prawa²¹. Zwłaszcza teorie prawa natury naszych czasów mają charakter postulatów, głoszących powinność zaszczepienia w prawie stanowiącym wyższych wartości²². Tak pojmowane prawo natury, stojące niekiedy w sprzeczności z prawem pozytywnym, wyrывa je z bierności i gnuśności, stając się zarzewiem czynów doskonalących to drugie²³. Pierwotność prawa natury jest szczególnie istotna właśnie wobec prawa pozytywnego, stanowiąc swoistego rodzaju kryterium, według którego można odróżnić prawo sprawiedliwe od niesprawiedliwego²⁴.

Dzieje zatem całej ludzkości można rozpatrywać jako ścieranie się tendencji prawnonaturalnych z tendencjami, które głoszą, iż nie ma innego prawa niż ustanowione przez władzę państwową²⁵. W ten sposób przeciwnicy jakiegoś aktualnie obowiązującego porządku prawnego, określającego ustrój społeczno-polityczny, czy gospodarczy państwa, mogą przeciwstawić mu prawo natury jako te, które powinno obowiązywać. W rezultacie owo ponadustawowe prawo może stać się legalnym uzasadnieniem protestu wobec niesprawiedliwych rządów, jednocześnie stanowiąc dla nich wielkie zagrożenie²⁶. To właśnie dlatego z perspektywy filozofii prawa natury ujawnia się przekonanie, że każde prawo stanowione powinno mieć oparcie w wartościach wyższych²⁷.

Dostrzegając teraz lepiej ów spór między koncepcjami prawa natury a pozytywizmem prawnym, mogę przejść do kolejnego konfliktu uwidaczniającego

¹⁹ Por. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*, op. cit., s. 246.

²⁰ Ibidem, *Człowiek w filozofii...*, op. cit., s. 168.

²¹ Ibidem, s. 168.

²² M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*, jw., s. 283.

²³ Ibidem, s. 283.

²⁴ R. Forycki, *Kilka uwag o prawie naturalnym*, [w:] *Powrót do prawa ponadustawowego*, M. Szyszkowska (red), Warszawa 1999, s. 41.

²⁵ M. Szyszkowska, *Filozofia w...*, op. cit., s. 75.

²⁶ Uważa się, że Rewolucja Francuska 1789 roku dokonała się w imię wyższej sprawiedliwości, określanej przez prawo natury, a więc innej niż ta, która wynikała z dotąd obowiązującego prawa stanowionego; K. Krasowski, B. Lesiński, K. Sikorska-Dzięgielewska, J. Wala-chowicz, *Powszechna historia państwa i prawa*, Poznań 1993, s. 187; M. Szyszkowska, *Zarys...*, op. cit., s. 17.

²⁷ M. Szyszkowska, *Zarys dziejów filozofii prawa*, Białystok 1994, s. 12.

go się na płaszczyźnie filozofii prawa. Spór ten ma dzisiaj, moim zdaniem, charakter historyczny, związany z sytuacją w jakiej znalazła się filozofia prawa w Polsce po II wojnie światowej. Chodziło w nim o to, która z dyscyplin – filozofia prawa, czy może teoria państwa i prawa ma być główną i jedyną tzw. ogólną nauką o prawie²⁸. Początkowo w walce tej zwyciężała teoria państwa i prawa, gdyż w 1950 roku filozofia prawa została nawet wyrugowana z państwowych uniwersytetów²⁹. Na miejsce zlikwidowanych wówczas katedr filozofii prawa powołano nowe i nieznane dotąd w Polsce w okresie międzywojennym katedry teorii państwa i prawa, zaś na miejsce historii filozofii prawa, wprowadzono jako przedmiot wykładowy – historię doktryn polityczno-prawnych³⁰. Szerzej o konsekwencjach tego sporu, jak i *dziwnych losach filozofii prawa* w naszym kraju, mówią na łamach książki zbiorowej *Nauka a polityka. Dziwne losy filozofii prawa w Polsce*, świadkowie owych wydarzeń, oddając jednocześnie atmosferę panującą wtedy w polskiej nauce na podstawie swoich własnych przeżyć i obserwacji³¹. Obejmując władzę marksiści uznali bowiem filozofię prawa za szczególnie niebezpieczną dla nowego ustroju, dostrzegając w niej jedynie *wiedzę burżuazyjną*³². Cała przeto walka marksizmu z *filozofią burżuazyjną* była ogólnym przejawem walki klasowej proletariatu przeciw burżuazji³³. Krytyce filozofii prawa jako *nauki burżuazyjnej* towarzyszyło więc przekonanie teoretyków państwa i prawa, że nie można rozdzielić problematyki prawa od państwa, a należy przy tym odrzucić teorie prawa natury³⁴.

Warto tutaj podkreślić, że katedra filozofii prawa pozostała jedynie na uniwersytecie prywatnym, to znaczy w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a w latach 70-tych wykładano ją także na Wydziale Filozofii w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (obecnie Uniwersytecie im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego)³⁵. Na uwagę zasługuje tutaj fakt, iż przed rokiem 1989, kiedy to filozofia prawa powróciła jako przedmiot wykładowy na wydziały prawa polskich uniwersytetów, niektórzy z uczonych prowadzili walkę o wcześniejszy jej powrót. Należy do nich wspomniana już Maria Szyszkowska, która od 1970 roku zwracała uwagę na potrzebę odrodzenia filozofii prawa w naszym kraju³⁶.

²⁸ R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Teoria prawa*, Kraków 1996, s. 21.

²⁹ M. Szyszkowska, *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1999, s. 152.

³⁰ *Europejska...*, op. cit., s. 4.

³¹ Zob. *Nauka a polityka. Dziwne...*, op. cit., s. 52-166. Chodzi tutaj o dziesięć wywiadów przeprowadzonych przez Remigiusza Grzelę zatytułowanych: *O filozofii prawa na tle epoki*.

³² M. Szyszkowska, *Zarys dziejów...*, op. cit., s. 20.

³³ Por. I. S. Grat, *Filozofia prawa a teoria państwa i prawa*, [w:] *Filozofia prawa*, M. Szyszkowska (red.), Warszawa 2001, s. 15; Zob.: Program materializmu dialektycznego i historycznego. (Dwuletniego kursu), Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, sygn. 690.

³⁴ M. Szyszkowska, *Zarys dziejów...*, op. cit., s. 13.

³⁵ *Filozoficzne...*, op. cit., s. 152.

³⁶ *Zarys...*, op. cit., s. 18.

Innym orędownikiem tej idei był wybitny etyk – Henryk Jankowski, czy wreszcie Grzegorz Leopold Seidler, który wyrażał potrzebę uprawiania i rozwijania filozofii prawa w Polsce, starając się jako jeden z nielicznych marksistów, przełamać amnezję dotyczącą tej specyficznej dziedziny³⁷. Seidler w książce *Z zagadnień filozofii prawa* z 1978 roku twierdził, że filozofia prawa jest, przede wszystkim, potrzebna by wychowywać przyszłych prawników w szacunku do ideałów jako wartości wyższych³⁸.

Powrót do filozofii prawa w Polsce po 1989 roku bywa często jednoznacznie wiązany z odrzuceniem (jako obciążonego marksistowskim balastem) pojęcia *teorii państwa i prawa*³⁹. Niektórzy jednak filozofowie prawa wiążą go z o wiele poważniejszym wydarzeniem, a mianowicie z tzw. III odrodzeniem teorii prawa natury. Czasy przełomów, przewroty społeczne, rewolucje, wojny, jak i inne wydarzenia powodujące wstrząsy świadomości jednostek są przyczynami formułowania rozmaitych programów żądających radykalnych zmian, co w konsekwencji prowadzi do odrodzenia dociekań nad prawem natury⁴⁰. Moim zdaniem, niezwykle interesującym tutaj aspektem jest wskazanie na filozofię, w naszym przypadku właśnie na filozofię prawa jako siłę zdolną kształtować i wpływać, po prostu, na naszą rzeczywistość⁴¹.

Czwarta i zarazem ostatnia kwestia dotycząca zagadnienia walki w filozofii prawa związana jest według mnie z różnorodnymi koncepcjami filozoficzno-prawnymi, w których to walka odgrywa podstawową i decydującą rolę dla ich całościowego zrozumienia. Jestem świadomy tego, że nie sposób w tym miejscu i w takiej formie omówić je wszystkie, tym bardziej – zrobić to szczegółowo. Każdy przecież system filozofii ogólnej pobudzał powstanie związanego z nim w jakiś sposób nurtu filozofii prawa⁴². Z tego względu zaprezentuję tylko te, które w sposób najbardziej oczywisty i istotny potwierdzą wygłoszoną przeze mnie tezę.

Po raz pierwszy zagadnienie konfliktu odnośnie problematyki dotyczącej prawa pojawiło się w starożytnej Grecji. Bowiem już Hezjod (żyjący na przełomie VIII i VII wieku p.n.e.) przeciwstawił prawu natury jako prawu silniejszego, obowiązującemu także w świecie zwierząt – boskie prawo sprawiedliwości⁴³.

³⁷ Ibidem, s. 18.

³⁸ G. L. Seidler, *Z zagadnień...*, op. cit., s. 6.

³⁹ R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Teoria...*, op. cit., s. 21.

⁴⁰ M. Szyszkowska, *Europejska...*, op. cit., s. 7; Przyjmuje się, że pierwsze odrodzenie teorii prawa natury miało miejsce na przełomie XIX i XX wieku, drugie odrodzenie związane było z wydarzeniami II wojny światowej, zaś z przemianami 1989 roku wiąże się trzecie odrodzenie teorii prawa natury, a co za tym idzie także filozofii prawa.

⁴¹ Współczesny austriacki filozof Erich Heintel twierdzi, że filozofia jest siłą zdolną zmieniać rzeczywistość; M. Szyszkowska, *W poszukiwaniu sensu życia*, Warszawa 1997, s. 206.

⁴² R. A. Tokarczyk, *Wykłady z filozofii prawa*, Lublin 1994, s. 11.

⁴³ *Historia filozofii prawa w retrospektywie prawa natury*, Białystok 1999, s. 130.

Od tego momentu Grecy dostrzegali już rozłam i spór między prawem ludzkim (nomos), a prawami boskimi (*themis* i *dike*)⁴⁴. Bardzo podobny charakter ma jeszcze jeden konflikt jaki przejawia się na gruncie filozofii prawa. Nadal nie rozstrzygnięty, a dotyczący wzajemnych relacji prawa i moralności⁴⁵. Szczególnie nasila się on wówczas, gdy jedno z ogniw opozycji zaczyna dominować nad drugim. Mam tutaj na myśli dwa przeciwstawne sobie stanowiska aksjologiczne, w myśl których może dominować albo normatywny system jakim jest prawo (legalizm), albo normatywny system jakim jest moralność (moralizm)⁴⁶. Filozofowie prawa przeciwstawiając już od czasów Arystotelesa prawu natury, jako prawu o charakterze moralnym – prawo stanowione, które to zmienia się w zależności od polityki rządzących, dostrzegali też w tym pierwszym jakąś wyższą sprawiedliwość, która jest wieczna i niezmienna, a jej zasada mówi, że dobro należy czynić i do niego dążyć, a zła należy unikać⁴⁷.

Konflikt dwóch przedstawionych powyżej koncepcji odzwierciedlił niezwykle trafnie Sofokles (469-406 r. p.n.e.) w *Antygonie*. Tytułowa bohaterka, rozdarta wewnętrznie między nakazem własnego sumienia i posłuszeństwa dla praw boskich a prawem wydanym przez monarchę, decyduje się pogrzebać zwłoki swego brata Polineikesa (uznanego za zdrajcę państwa), łamiąc przy tym zakaz prawa państwowego⁴⁸. Autor ukazał tutaj nader plastycznie sytuację, w której obowiązek moralny, w postaci nakazu praw boskich, które *są wieczne i trwają od wieków*⁴⁹, popada w nierozstrzygnięty – jak powiedziałem – spór z obowiązkiem wynikającym z prawa stanowionego⁵⁰.

Innym filozofem, którego poglądy odnośnie walki odegrały przeogromny wpływ na całą filozofię, a nie tylko na filozofię prawa, był Heraklit z Efezu (ok. 540-480 r. p.n.e.). Był on pierwszym filozofem, który obok zainteresowań naturą (physis), zajmował się również zagadnieniami etyczno-politycznymi dotyczącymi człowieka, społeczeństwa, państwa i prawa⁵¹. Ze swojej ogólnej koncepcji filozofii przyrody wysnuł liczne poglądy ważne dla filozofii prawa⁵². Wyrażał bowiem przekonanie, że wszystko co istnieje, powstaje ze sporu⁵³.

⁴⁴ Ibidem, s. 34 i n.

⁴⁵ Por. *Kompendium...*, op. cit., s. 130.

⁴⁶ Por. A. Kość, *Podstawy...*, op. cit., s. 140-146; M. Szyszkowska, *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1999, s. 56-61; *Wstęp do nauk prawnych*, A. Jamróz (red.), Białystok, s. 185-197.

⁴⁷ M. Szyszkowska, *Europejska...*, op. cit., s. 30; *Zarys...*, op. cit., s. 77.

⁴⁸ G. L. Seidler, *Z zagadnień...*, op. cit., s. 63; M. Szyszkowska, *Europejska...*, op. cit., s. 8.

⁴⁹ Por. Sofokles, *Antygona*, tłum. K. Morawski, Wrocław 1984 s. 22 i n.

⁵⁰ Por. R. A. Tokarczyk, *Historia...*, op. cit., s. 38.

⁵¹ K. R. Popper, *Spółczeństwo otwarte i jego wrogowie*, tom 1, *Urok Platona*, tłum. H. Krahelska, Warszawa 1993, s. 33.

⁵² R. A. Tokarczyk, *Historia...*, op. cit., s. 40.

⁵³ A. Sikora, *Spotkania z filozofią*, Warszawa 1967, s. 21.

Stawanie się jest walką przeciwieństw, która prowadzi do prawdziwej harmonii, mimo iż wszędzie w świecie panuje rozłam⁵⁴. Zdaniem Kazimierza Leśniaka: ... *wszelka harmonia między kontrastowymi elementami z konieczności i zawsze zawiera napięcie, walkę między tymi przeciwieństwami, z których jest utworzona. Napięcie – to – nigdy nie przestaje istnieć*⁵⁵. Tak więc: *Wojna jest ojcem wszechrzeczy i wszystkich rzeczy królem* (...) ⁵⁶. Aby cokolwiek mogło powstać w skutek walki przeciwieństw, musi być – zdaniem Heraklita – oparte na jednym prawie (logosie), które kieruje wszystkimi tymi przemianami, rządząc zarówno człowiekiem, jak i wszechświatem⁵⁷. Logos staje się w jego koncepcji pojęciem – kluczem jako boski, ukryty, wszechogarniający rozum, słowo, zasada, czy też prawo przenikające wszechświat i nadające mu mimo nieustannej walki przeciwieństw, pewien ład i porządek⁵⁸.

Prawo natury za prawo silniejszego uznali też później tzw. sofisci, nie widząc różnicy między nim, a prawami rządzącymi całą przyrodą. Obecnie tak ujęte prawo natury określa się najczęściej mianem walki o byt⁵⁹. Tylko jeden z sofistów, niejaki Kalikles, zwrócił jeszcze raz uwagę na spór między prawem natury a prawem stanowionym. Według niego to ludzie słabi wprowadzili ustawy, by skępować poczynania silniejszych i w ten sposób prawo stanowione stało się ich narzędziem w walce z prawem natury jako prawem silniejszego.

Kolejnym interesującym przykładem koncepcji filozoficzno-prawnej, w której walka odgrywa wiodącą rolę, jest idea zawarta w dziele Św. Augustyna (354-430) *De civitate Dei*. Autor wychodzi w niej od wyraźnego podkreślenia dwóch przeciwstawnych pierwiastków: dobra i zła. To w państwie ziemskim (*civitas terrena*) zachodzi jego zdaniem nieublagana walka między nimi. Dobro znajduje swe źródło w państwie Bożym, zaś zło w państwie Szatana (*civitas diaboli*)⁶⁰. Zmagania obu państw, czyli wojna między nimi, odbywa się w życiu doczesnym – państwie ziemskim i stanowi dzieje całego świata. W związku z takim sformułowaniem koncepcji Św. Augustyn został nawet nazwany pierwszym historiozofem⁶¹. Opisane przezeń państwa nie mają odrębnego obszaru, a ich obywatele żyją obok siebie, tutaj na ziemi.

⁵⁴ Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. I, *Od początków do Sokratesa*, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1996, s. 95 i n.; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 1990, s. 32.

⁵⁵ K. Leśniak, *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*, Warszawa 1972, s. 96.

⁵⁶ Heraklit z Efezu, cyt. za: R. Palacz, *Klasycy filozofii*, Warszawa 1988, s. 26.

⁵⁷ Por. D. Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 1982, s. 520; W. Tatarkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 32.

⁵⁸ R. Palacz, *Klasycy...*, op. cit., s. 23; zob. *Mała encyklopedia filozofii. Pojęcia, problemy, kierunki, szkoły*, S. Jedynak (red.), Bydgoszcz 1996, s. 269.

⁵⁹ Por. M. Szyszkowska, *Zarys...*, op. cit., s. 60 i n.

⁶⁰ Por. A. Mycielski, *Historia...*, op. cit., 21.

⁶¹ W. Tatarkiewicz, *Historia...*, op. cit., 01.

Przywódcą państwa ziemskiego jest Szatan, zaś państwa Bożego – Bóg w osobie Chrystusa⁶². Przez takie właśnie doktrynalne rozróżnienie pogłębiła się jeszcze bardziej, w stosunku do starożytności, średniowieczna przepaść między bezwzględną i doskonałą sprawiedliwością boską, a względną i ułomną sprawiedliwością ludzką. Bóg toleruje istnienie państwa Szatana ponieważ przy jego pomocy pragnie sprawdzić skłonności ludzkie⁶³. Ludzie bowiem, żyjąc przemieszani w państwie ziemskim, gdzie przeplatają się pierwiastki dobra i zła, mogą wybierać raz jedno, raz drugie. Ci, którzy dzięki łasce boskiej stają po stronie Boga wyróżniają się wzajemną miłością, zaś ci, którzy wybierają zło – odznaczają się samolubstwem⁶⁴. W wyniku tej walki dwojaki jest przeznaczenie ludzi: złym przewidziana jest kara i potępienie, zaś dobrym – raj i zbawienie⁶⁵.

Przechodząc do następnych przykładów walki w poglądach filozoficzno-prawnych, zwrócę jeszcze uwagę na heglowską walkę narodów, marksistowską walkę klas, gumplowiczowską walkę ras oraz walkę prawa z bezprawiem, o której mówił Rudolf Ihering. Jeśli chodzi o pierwszą z nich, to zdaniem jej twórcy G. W. F. Hegla (1770-1831) historię można by sprowadzić do walki między narodami⁶⁶. Całą historię najlepiej jest zrozumieć obserwując właśnie rozwój narodów w świetle odwiecznych i niezmiennych praw dialektyki. Gdy naród stanowiący (tezę) rozwija się i wytworzy dla siebie przeciwieństwo (antytezę) w postaci innego narodu, to w końcu dojdzie między nimi do konfliktu i walki, z której wyłoni się nowa jakość. Będzie to nowy naród, z nową kulturą i na wyższym poziomie zorganizowania⁶⁷. W wyniku tej konfrontacji dochodzi do syntezy, która to łączy w sobie to wszystko, co w obu narodach było najbardziej wartościowe⁶⁸.

Kontynuatorami dialektycznej metody heglowskiej okazali się być marksiści. Przejęli oni na grunt materializmu dialektycznego, a później także historycznego trzy prawa: 1) prawo jedności i ścierania się przeciwieństw, 2) prawo przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe i 3) prawo zaprzeczenia zaprzeczenia (negacji negacji)⁶⁹. To właśnie pierwsze z wyżej wymienionych praw jako prawo jedności i ścierania się przeciwieństw wskazuje na walkę

⁶² M. Szyszkowska, *Zarys...*, op. cit., s. 86.

⁶³ R. A. Tokarczyk, *Historia...*, op. cit., s. 125.

⁶⁴ Por. Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. J. Czuj, Warszawa 1955, s. 349 i n.

⁶⁵ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 201.

⁶⁶ Por. R. H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, tłum. J. Karłowski, N. Leśniewski, A. Przyłębski, Poznań 1994, s. 133.

⁶⁷ Ibidem, s. 133 i n.; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. II, *Filozofia nowożytna do 1830 roku*, Warszawa 1990, s. 214 i n.

⁶⁸ Por. R. H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, jw., s. 134; G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, tłum. A. Landman, Kraków 1969, s. 321 i n.

⁶⁹ Por. L. Kasprzyk, A. Węgrzecki, *Wprowadzenie do filozofii*, Warszawa 1874, 1981, s. 112.

jako źródło rozwoju rzeczywistości. Najistotniejszym zatem składnikiem materializmu historycznego jest marksistowska teoria klas i walk klasowych, w której to historycznie najważniejszą i zwycięską rolę odegrać ma proletariąt jako klasa rewolucyjna⁷⁰. Prawo zaś pojmowane jest jako instrument, który może być wykorzystany w rewolucyjnej walce nie po to by interpretować świat – jak czynili to dotąd różni filozofowie – ale po to, żeby go zmienić⁷¹.

Jeszcze inaczej postrzegał walkę Ludwik Gumplowicz (1838-1909). Rozumiał on bowiem dzieje ludzkości jako nieskończony proces, którego decydującym czynnikiem jest walka ras. Mimo, iż nieustannie zmieniają się formy walki, to jednak sama walka nigdy nie ustanie. Tak rozumiana – prowadzi do kształtowania ludzkości, kultury i charakterów poszczególnych jednostek⁷². Według Gumplowicza rezultatem owej walki ras jest rozwój kultury rasy zwycięskiej, a upadek kultur ras pokonanych. W początkowych stadiach dziejów ludzkości walki ras przybierały okrutne i wyniszczające formy, by w końcu w tzw. nowoczesnym państwie kultury przybrać najłagodniejszą ze wszystkich form walki – jako walki o kulturę i idee⁷³. W takim państwie prawo ma zawierać elementy a zarazem wyrażać interesy zwycięskiej, panującej rasy, dominującej nad innymi właśnie swoją kulturą⁷⁴.

Ostatni przejaw walki w poglądach filozoficzno-prawnych, o którym postanowiłem wspomnieć, dotyczy koncepcji niemieckiego pozytywisty Rudolfa Iheringa (1818-1885). Jego zdaniem prawo to normy wyrażające interes jednostek⁷⁵. Celem prawa jest, wobec tego, zapewnienie ludziom pokoju i przyjemności, zaś źródłem do niego prowadzącym jest wieczna walka prawa z bezprawiem⁷⁶. Autor dzieła *Walka o prawo* uważa prawo za wynik walk sprzecznych interesów, a instytucje prawne w jego rozumieniu nie są czymś powstałym samoistnie, lecz owocem długotrwałych zmagania⁷⁷. Walkę tę prowadzą nie tylko jednostki, ale przede wszystkim ciężar jej bierze na siebie w znacznej mierze władza państwowa⁷⁸. Walka odbywa się we wszystkich sferach prawa, tak w niższych

⁷⁰ Por. H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1986, s. 300-301; W. Wesołowski, *Klasy i walka klas*, [w:] *Filozofia marksistowska*, T. M. Jaroszewski (red.), Warszawa 1978, s. 375-398.

⁷¹ K. Marks, *Tezy o Feuerbachu*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. III, Warszawa 1961, s. 8; Marks, Engels, *Dzieła wybrane*, Tom 1, Warszawa 1981, s. 198; L. Kasprzyk, A. Węgrzecki, *Wprowadzenie...*, op. cit., s. 12 i 157.

⁷² Por. M. Szyszkowska, *Zarys...*, op. cit., 142.

⁷³ Ibidem, s. 145.

⁷⁴ Ibidem, s. 144 i 145.

⁷⁵ Ibidem, s. 134.

⁷⁶ Ibidem, s. 134 i n.

⁷⁷ Por. A. Mycielski, *Historia filozofii prawa*, cz. III, *Czasy nowożytne i nowoczesne*, Wrocław 1947, s. 42.

⁷⁸ Por. R. Ihering, *Walka o prawo*, tłum. K. Bohdan, Petersburg 1894, s. 42.

warstwach prawa pozytywnego, jak w zakresie wyższych praw państwowych i narodowych⁷⁹. Zdaniem Iheringa wszelkie zatem prawo jest prawem wywalczonym, napotykającym na swojej drodze liczne przeciwności, które musi pokonać, by móc obowiązywać i zapewnić ludziom szczęście⁸⁰. Najwyższym przeto i najważniejszym zarazem pierwiastkiem całej ludzkiej kultury i sztuki – jak mówił Ihering: ... *jest walka człowieka dla idei, walka o prawo i prawdę*⁸¹.

Na zakończenie, jeszcze raz warto podkreślić tezę, którą starałem się tutaj potwierdzić, prezentując liczne przykłady na to, że w filozofii prawa walka była, jest i będzie zawsze obecna, stanowiąc jej nieodłączny element. Podobnie zresztą jak w życiu, gdzie walkę stworzyła natura, zaś nienawiść jako coś najbardziej ohydneho (co może jednak zawładnąć samą walką) nie jest wynalazkiem nikogo innego, jak tylko – człowieka⁸².

⁷⁹ Ibidem, s. 20.

⁸⁰ Por. M. Szyszkowska, *Zarys...*, op. cit., s. 136.

⁸¹ R. Ihering, *Walka o ...*, op. cit., s. 85; Problematyka poruszona tutaj przez autora zasługuje na uwagę, jak i dalsze badania prowadzone w tym zakresie.

⁸² K. Čapek, cyt. za: *Myślę – więc jestem. Aforyzmy, maksymy, sentencje*, zebr. i oprac. Cz. i J. Glenskowie, Warszawa 1991, s. 52; Stoicki filozof i cesarz rzymski Marek Aureliusz (121-180) mawiał nawet, że: *Sztuka życia bardziej przypomina sztukę walki niż sztukę tańca*, [w:] M. Aureliusz, *Rozmyślania*, tłum. M. Reiter, Ks. VII, wyp. 102.